

Armia, Pałacyk Michła

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,
Bronią się chłopcy od "Parasola".
Choć na "tygrysy" mają visy,
To Warszawiaki fajne chłopaki są.

Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny...
Sanitariuszki - morowe panny,
I gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę - da ci buziaka, hej!

Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Z tyłu za linią dekonniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę-
I tym sposobem walczą za sprawę, hej!

Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz "Miecio", w kółko golony, hej!

Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Wiara się bije, wiara śpiewa,
Szkopy się złoścza, krew ich zalewa,
Różnych sposobów się imają,
Co chwila "szafę" nam podsuwają, hej!

Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Lecz na nic "szafa" i granaty,
Za każdym razem dostają baty,
I co dzień się przybliża chwila,
Że zwyciężymy i do cywila, hej!

Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!
Jak stal! /8x